

Dziecko prawie umierało a lekarze to zatuszowali

24 października 2017

Szczepienia mają liczne skutki uboczne, działania niepożądane. Tego nie da się już dłużej ukrywać!

Zapraszam Cię do przeczytania szokującej relacji matki, która na własne oczy widziała bardzo ciężki stan dziecka chwilę po szczepieniu. Relacja mrozi krew w żyłach. Lekarka i ratownicy medyczni postanowili zatuszować sprawę tak, by nie zgłosić do Sanepidu Niepożądanego Odczynu Poszczepiennego (NOP) i by nie psuć hurraoptymistycznych statystyk.

Taki czyn jest fałszerstwem medycznym i statystycznym. Koncerny farmaceutyczne mają bardzo silną pozycję w Polsce. NOP-y są ukrywane i nie zgłaszane do statystyk. Nie istnieje system odszkodowań za NOPy, choć w każdym cywilizowanym kraju on jest. Szczepienia są obowiązkowe, choć w cywilizowanych krajach są one dobrowolne. Używa się u nas wielu szczepionek, które na Zachodzie zostały dawno wycofane ze względu na toksyczność.

Szczepionek podawanych w pierwszych sześciu latach życia dziecka jest dużo więcej, niż w innych krajach. W pierwszej dobie życia podaje się dziecku szczepionkę na WZW B. A choroba ta jest praktycznie wyłącznie chorobą dorosłych. Zastrasza i karze się rodziców, którzy nie chcą szczepić swoich dzieci, choć kary te są nielegalne. Nie ma żadnej podstawy prawnej ani przepisu który mógłby takie kary legalizować. Jednak Sanepid używa swoich wewnętrznych przepisów i nakłada na rodziców kary za nieszczepienie, choć potem są one zawieszane w sądach. Właśnie ze względu na kompletny brak podstaw prawnych do stosowania takich kar.

AGRESYWNY ATAK NA MEDYCYNĘ NATURALNĄ I KRYTYKÓW SZCZEPIEŃ

Lekarze leczący naturalnie, lub naturapeuci którzy rzetelnie wykonują swoją pracę, padają ofiarą bardzo agresywnych ataków. Są to bardzo różne ataki i prześladowania, z których część przypomina wręcz to, co można zobaczyć na filmach sensacyjnych. Koncerny farmaceutyczne zachowują się w Polsce dokładnie tak, jak zachowuje się mafia, gdy w mieście ktoś otworzy dyskotekę będącą konkurencją dla lokali w posiadaniu mafii. Cóż, to tylko biznes.

A ten, kto ma miliardy pilnuje, by nie stracić kury znoszącej złote jaja. Ale oni mają ogromny problem. Trwa przebudzenie ludzkości. I wcale nie chodzi mi o jakieś new age'owe teorie. Ale o ewolucję naszej mentalności. Wiemy coraz więcej, stajemy się mądrzejsi. Widzimy, że rządy i korporacje nie dbają o nasze dobro, tylko o swoje zyski. Dostrzegamy coraz częściej bezsens walk ideologii i kuriozalność sporów w tzw. „debacie publicznej”. Nie chcemy głosować na „partie bogatych” kojarzone z lewicowym liberalizmem. Widzimy, że to, co mówi „ekspert” o ekonomii, ma się nijak do stanu rzeczywistego. Bo bogaci bogacą się coraz bardziej, pan pracodawca prywaciarz kupuje sobie drugiego Merca, a my zarabiamy wciąż grosze.

Z PRAWDZIWYMI EPIDEMIIAMI MEDYCYNĄ NIE DAJE SOBIE RADY, WIĘC STRASZY WYMYŚLONĄ „EPIDEMIA” ODRY

Coraz więcej ludzi widzi, że medycyna oficjalna ma wiele grzechów na sumieniu i wcale tak dobrze nie leczy. Powiem więcej – mamy obecnie epidemię chorób, których medycyna oficjalna w ogóle nie umie leczyć. Chorzy są pozostawieni sami sobie. Medycyna nie ma im nic do zaoferowania. Czują się coraz gorzej, nawet gdy biorą zalecane przez lekarzy hormony czy leki. To jest tzw „biała plama”, lista hańby medycyny oficjalnej. Hashimoto, toczeń, borelioza, Leśniowskiego-Crohna, i wiele innych chorób to jedno wielkie: „nie wiemy co Ci jest i jak to wyleczyć„.

Stąd ośmieszanie metod naturalnych i nazywanie ich „pseudonauką”. Stąd też wmawianie chorym, że ich objawy to nic

innego jak nerwica czy zaburzenia hipochondryczne. Ostatnio podano informację, że George Soros postawił wszystko na jedną kartę. Dał on 18 miliardów dolarów, czyli 80% swojego majątku, lewicowym organizacjom walczącym z obywatelami. Pisałem o tym TUTAJ [LINK]. Stary system upada, stąd agresja u jego przedstawicieli.

Pytanie, ile z tej sumy dostaną polscy autorzy stron, blogów, kanałów na You Tube czy Fan Page'ów na Facebooku, walczący z metodami naturalnymi? Poznać ich łatwo – promują wszelkie „wersje oficjalne”, a wszystko inne nazywają „pseudonauką”, „teorią spiskową” czy „new age'owskim bełkotem”. Także oni, wraz z całą medycyną, akademiami medycznymi itp. są częścią wielkiego liberalnego, prorządowego know-how.

A poniżej obiecana wcześniej relacja matki, która widziała skutki uboczne szczepień na własne oczy...

RELACJA MATKI

„Jestem bardzo wstrząśnięta dzisiejszymi wydarzeniami. Pojechaliśmy dziś z Wiki na szczepienie (wybrałam 6w1 ze względu na najmniejszą zawartość aluminium, niby mniejsze zło), w kolejce była również wesoła, spokojna i zdrowo wyglądająca kilkuletnia dziewczynka. Weszła spokojnie na szczepienie przeciw ospie, potem wyszła normalnie, ale pielęgniarka zawróciła jej tatę, że jeszcze mają żółtaczkę do zaszczepienia. Po drugim szczepieniu dziewczynka wyszła na rękach ojca padnięta z przymkniętymi oczami. Nie było żadnej rozpacz, żeby miała tak wyglądać. Zwabili ją ponownie do pokoju szczepień pod pretekstem, że pielęgniarka miała jeszcze coś zobaczyć, mała nie stawiała oporu. Potem przyszła kolej na nas. Zaczęłam rozmawiać z miłą doktor, że jestem sceptyczna co do szczepień, dlatego przychodzę tak późno (po trzecim miesiącu) i nagle naszą rozmowę przerywa wołanie pielęgniarki: „Pani doktor, pani doktor, pani doktor!”

Nagle wbiegł ojciec z nieprzytomnym dzieckiem i położył ją na

leżance koło mnie. Przyszedł również lekarz, który kwalifikował ją do szczepień i razem z lekarką i pielęgniarką przez kilkanaście minut próbowali ją reanimować. Wezwali karetkę. Zanim mnie wyprosili z gabinetu zdążyłam zobaczyć masaż serca i słyszałam jak charczy jej w nosku, jakby miała katar. Zaczęli pytać: miała katar? A ojciec: „Nie! Teraz się jej zrobiło!” Mała charczała i jęczała, ale nie otwierała oczu. Wyproszono mnie. Potem słyszałam tylko płacz dziewczynki i to, że zakładają jej wenflon. Nie wytrzymałam, ja też zaczęłam płakać na korytarzu.

Gdy czekałam taka przerażona i zapłakana, podeszła doktorrr i zaczęła przekonywać mnie i inną matkę, którą wcześniej przyjmowała, że możemy w wyniku tego nieszczęśliwego wydarzenia, dla naszego spokoju zaszczepić nasze niemowlaki tylko jedną pojedynczą darmową szczepionką, a nie 6 w 1, które wybrałyśmy wcześniej. Przedtem słyszałam jak mówiła jej w gabinecie, że ona nie może doradzać rodzicom, którą szczepionkę wybrać. Kobieta się posłuchała i odebrała pieniądze za 6 w 1, a ja powiedziałam, że nie zaszczepię Wiki na nic! Doktorrr powiedziała, że rozumie. Postanowiłam poczekać, żeby chociaż zbadała Wiki czy dobrze się rozwija.

Dzięki temu byłam świadkiem kolejnej okropnej rzeczy, to jest tuszowania tego niepożądanego odczynu poszczepiennego przez personel medyczny! Wróciłyśmy do gabinetu. Doktor bada Wiki, ratownicy z karetki badają obok dziewczynkę. Pielęgniarka przychodzi i mówi dziwnym głosem: „Wpisali stres związany ze szczepieniem...” Poczułam się jak w domu wariatów, jakby ktoś dał mi w twarz! Jaki stres! Ta dziewczynka była spokojna i rozbawiona! Czy do zestresowanego dziecka biegnie dwóch lekarzy pielęgniarka i karetka? Mówię do lekarki, że to nieprawda, bo czekała razem ze mną i że to głupoty, i jawne oszustwo! Lekarka niemrawo mi przytakiwała, powiedziała, że powinni ją położyć w szpitalu na obserwację. Zaraz po tym poszła to powiedzieć do reszty bandytów w białych kitlach. Niestety nie wiem co ustalili i jak to się skończyło. Wiem

tylko, że dziewczynka odzyskała przytomność i że ja już nigdy nie zaszczipię naszych dzieci na nic!”

Autorstwo: Jarek Kefir

Relacja matki: [Facebook.com](#)

Źródło: [Jarek-Kefir.org](#)